

Polityka wasza - Bieda nasza

„Polityka wasza-bieda nasza” – pod takich hasłem we wszystkich miastach wojewódzkich w środę 25 maja odbyły się protesty zorganizowane przez NSZZ „Solidarność”. W 16 akcjach uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy związkowców.

W Warszawie protestujących powitał Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Przypomnił główne postulaty związku: podniesienie płacy minimalnej, obniżenie akcyzy na paliwa, wsparcie dla najuboższych i walkę z bezrobociem. Podkreślił, że postulaty „S” dotyczą tych, którym dzisiaj żyje się w Polsce najtrudniej. – Premier Tusk mówił, że kryzys nie zajrzy do kieszeni najbiedniejszych, a z drugiej strony rząd zamraża progi dochodowe uprawniające do pomocy społecznej i pozbawia pomocy tych najsłabszych – mówił.

Przewodniczący apelował również o poparcie obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej w sprawie płacy minimalnej. – Gdybyśmy słuchali pracodawców, to płaca minimalna byłaby dzisiaj na poziomie 700 zł. Jeśli w Polsce jest wzrost gospodarczy, to chcemy, żeby płaca była niezależna od decyzji polityków i szybko wzrosła do 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia – przewidywał.

Przewodniczący zapowiedział również kontynuację protestów w czerwcu, gdy Polska będzie obejmowała unijną prezydencję, i jesienią. – Pokażmy, że Polska to nie jest kraj miodem i mlekiem płynący. Pokażmy, że jesteśmy silni. Tylko przed silnymi otwierają się drzwi do negocjacji – stwierdził na koniec wystąpienia szef „Solidarności”.

W Poznaniu do manifestacji przyłączyli się związkowcy z OPZZ, Forum ZZ, NSZZ Policjantów, lokalne stowarzyszenia i mieszkańcy miasta. Po manifestacji delegacja, która złożyła petycję wojewodzie, została w Urzędzie Wojewódzkim w oczekiwaniu na nadzwyczajne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Podobnie zakończyła się pikietą w Bydgoszczy, gdzie w urzędzie pozostało kilkudziesięciu członków „Solidarności” (*o przebiegu negocjacji w Poznaniu i Bydgoszczy piszemy na str. 2 SIS*).

W samo południe, ponad dwa tysiące związkowców z trzech południowych regionów udało się pod siedzibę Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu, gdzie wręczyli samorządowcom petycję, w której zaapelowali m. in. o podjęcie rzetelnego dialogu. Poruszyli też kwestię trudnej sytuacji pracowników kolei, służby zdrowia i kultury. Później przeszli pod położony w pobliżu Urząd Wojewódzki.

Ponad 3 tys. związkowców zgromadziło się na Placu Solidarności w Gdańsku. – Dawną dyktaturę ideologiczną zastąpiła dyktatura gospodarcza – mówił Krzysztof Dośła, przewodniczący gdańskiej „S” Protestujący wręczyli petycję wicewojewodzie Michałowi Owczarczakowi. Podkreślili w niej trudną sytuację przedsiębiorstw związanych z gospodarką morską. „Nie oczekujemy od władz ręcznego sterowania gospodarką. Żądamy jed-



Protest przed urzędem we Wrocławiu

Fot. Wojciech Obremski

nak w ramach dialogu społecznego promowania takiej polityki gospodarczej, która będzie polityką prospołeczną, służącą wszystkim, niezależnie od ich statusu majątkowego, pozycji i poglądów lub przynależności do grup interesu. Naszymi atutami winno być mądre, prorozwojowe i ograniczające biurokrację prawo, inwestycje w człowieka i ochrona miejsc pracy, a nie tania siła robocza!” – czytamy w przekazanym pomorskiemu wojewodzie piśmie.

W Katowicach protest rozpoczął Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, który zapowiedział utwór Kultu "Hej, czy nie wiecie" dedykując jego słowa rządzącym. Wśród postulatów śląsko-dąbrowskiej „S” znalazły się także renegecje pakietu energetyczno-klimatycznego. W petycji przekazanej wojewodzie śląskiemu związkowcy wezwali premiera i pracodawców do podjęcia wspólnych działań w celu ograniczenia biedy i bezrobocia. Zaapelowali też do rządu o doprowadzenie do renegecji pakietu klimatyczno-energetycznego.

W Rzeszowie około 2 tys. związkowców przypomniło premierowi Tuszkowi wyborczej obietnice. „Wszystkim będzie żyło się lepiej”, „obniżcie podatki i daniny publiczne”, „wzrosną płace realne”, „poprawicie jakość i dostępność do usług medycznych”, „ułatwicie młodzieży start zawodowy w Polsce” – to tylko niektóre z nich. Tymczasem: „podnieśliście podatki i daniny publiczne, spadły płace realne – powszechna drożyzna doprowadza ludzi do ubóstwa, ratowanie zrujnowanych finansów publicznych odbywa się kosztem najbiedniejszych, rośnie liczba bezrobotnych i odbieracie młodzieży szansę na znalezienie pracy w Polsce, dostępność do dobrych usług medycznych mają tylko najbogatsi” – czytamy w petycji skierowanej do premiera za pośrednictwem wojewody rzeszowskiego.

We wszystkich regionach protesty przebiegły zgodnie z planem. W niektórych, np. w Białymstoku, Krakowie, Szczecinie odbyły się lub zostały zapowiedziane specjalne posiedzenia wojewódzkich komisji dialogu społecznego.

Sukces nocy w urzędach wojewódzkich

Całą noc spędzili w urzędzie wojewódzkim w Poznaniu członkowie tamtejszej „Solidarności”. Zwołane na ich żądanie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego zakończyło się podpisaniem wspólnej opinii. Również w Bydgoszczy związkowcy wraz z wojewodą podpisali w nocy protokół uzgodnień.

W nocnej okupacji wielkopolskiego urzędu wojewódzkiego uczestniczyło dziesięciu członków NSZZ "Solidarność". Czekali na nadzwyczajne posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. To rozpoczęło się w czwartek rano. Jego tematem były kwestie ochrony najuboższych i problem rosnącej biedy. Posiedzenie zakończyło się już podpisaniem wspólnej opinii w tych sprawach.

– Dialog na poziomie komisji trójstronnej nam nie wychodzi z winy rządu, który najpierw ustala pewne rzeczy, a potem robi coś innego. Chcielibyśmy w Poznaniu pokazać, że ten dialog jest możliwy, co oznacza, że postulaty, które głosiliśmy wczoraj, będą przedmiotem obrad WDKS, gdzie spotykają się pracodawcy, strona rządowa i samorządowa – powiedział dziennikarzem przed obradami WKDS Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „Solidarności”. – Chcemy wynegocjować i przegłosować postulaty, które nie będą już postulatami Solidarności, ale komisji dialogu społecznego i one trafią na biurko premiera w takiej formule prawnej. Poprzez pozostanie na noc tu, w urzędzie chcieliśmy zaakcentować ważność problemu – dodał. Również w Bydgoszczy okupacja już się zakończyła. W nocy



Fot. Mirosław Jamroży

Związkowcy z Bydgoszczy pozostali w nocy w urzędzie wojewódzkim

ze środy na czwartek, po trwającym blisko 9 godzin spotkaniu, związkowcy z NSZZ "Solidarność" i NSZZ RI "Solidarność" podpisali porozumienie z wojewodą kujawsko-pomorską. – W 13-punktowym porozumieniu udało się zawrzeć najważniejsze i najpilniejsze problemy naszego regionu – mówi Mirosław Jamroży, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu. W protokole uzgodnień znalazły się m. in. zapisy dotyczącej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, zwiększenia środków na walkę z bezrobociem, ochrony miejsc pracy, służby zdrowia i oświaty. – 7 czerwca odbędzie się spotkanie komitetu protestacyjnego z ministrem Markiem Sawickim na temat problemów rolnictwa. – informuje Mirosław Jamroży.

Było barwnie i głośno

Zamiast palenia opon byli arabscy szejkwowie, rockowa kapela i rolnicze ciągniki. Barwnie i w spokoju przebiegały protesty, które „S” zorganizowała 25 maja.

We Wrocławiu pochód prowadziła orkiestra dęta. Zanim związkowcy przekazali petycję wicewojewodzie, odbył się wiec związkowy przerywany przygotowanymi wcześniej scenkami, mającymi ilustrować dzisiejszą trudną sytuację w kraju. Była Nęcza, Kostucha oraz poseł na Sejm, premier z nosem Pinokia.

Rzeszów popisał się przyśpiewkami, np. o bezrobotnym bednarzu, który po 20 latach pracy został bezrobotnym. Tym razem nie było trumny, ale z Mielca przyjechała opona ozdobiona żałobnymi fioletowymi szarfami z wypisanymi obietnicami rządu PO-PSL. Z Huty Stalowa Wola związkowcy przywieźli pomalowaną na czarno blaszaną beczkę z napisem "bieda", w którą związkowcy walili jak w bęben. Przed biurami poselskimi PO i PSL platformy-szkiełki gazetki z hasłami: "Platforma Oszukanych", a przed PSL-em: "Partia Stale uLokowanych na stołkach". Obie platformy oblepione były niespełnionymi obietnicami przedwyborczymi, podaniami o pracę, rachunkami itp.

Pod urząd wojewódzki w Szczecinie przyjechała elegancka limuzyna, z której wysiedli stoczniowcy przebrani za katarskich biznesmenów (w arabskich strojach i turbanach na głowie). W ten sposób przypomnieli rządowe obietnice dotyczące stoczni. Nie tylko limuzyny wystąpiły w środowym proteście. W Bydgoszczy rolnicy, którzy przyłączyli się do protestu, przyjechali ciągnikami.

Również w Katowicach demonstracja miała spokojny happeningowy przebieg. Wystąpienia liderów związkowych przeplatane były protest-songami z lat osiemdziesiątych granymi na żywo przez rockową kapelę. Protest rozpoczął Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, zapowiadając utwór Kultu "Hej, czy nie wiecie" dedykując rządzącym słowa "Hej, czy nie wiecie, nie macie władzy na świecie". Na czele pochodu w Białymstoku, szli protestujący przebrani za lodówki. W tej rządowej był kawior, szampan i kielbasy. A w kartonie z napisem "moja lodówka" - jedynie ości po rybie. Wszędzie było kolorowo i głośno. W Gdańsku wycie syren uzupełniały wielkie bębny. W Kielcach w górę poleciały kolorowe balony, ponieważ jak mówili protestujący premier Tusk „zrobił ludzi w balona”. Do niespełnionych obietnic nawiązywały przygotowane w Gorzowie Wlkp. zdjęcia członków rządu z nosami bajkowego Pinokia.

Przewodniczący dziękuje

W imieniu całego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” gorąco dziękuję wszystkim uczestnikom pikiet protestacyjnych zorganizowanych 25 maja pod hasłem „Polityka wasza – bieda nasza”.

W środę pokazaliśmy, że jesteśmy solidarni – nie tylko dlatego, że masowo wzięliśmy udział w akcjach, ale również dlatego, że w swych postulatach potrafiliśmy się upomnieć o interesy najsłabszych i najbardziej potrzebujących: ludzi ubogich, bezrobotnych, zarabiających najniższe wynagrodzenie. Co ważne – dzięki Waszej pomysłowości nasze pikiety miały często charakter barwnych i radosnych happeningów.

25 maja cała Polska widziała „Solidarność” w całej jej okazałości: pomyslową, dobrze zorganizowaną, zdyscyplinowaną, zdeteminowaną, odpowiedzialną za innych. Dziękuję Wam za to!

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”